Nr. 319 | Kraków, piątek 17 listopada 1916. | Rocznik XXV.

2 K miesięcznie z odsyłką.
Za granicą miesięcznie 2 M. 30 f., 3 fr. 50 ctm., 2½ szyl. 70 cm. amer
Tygodniowo w Krakowie 40 h., z dostawą do domu 46 h.
Cena numeru pojedynczego 10h
Reklamacye otwarte są wolne od opłaty pocztowej. — Redakcya rękopisów nie zwraca i bezimiennych listów nie uwzględnia.

NAPRZÓD

Organ centralny polskiej partyi socyalno-demokratycznej.
Wychodzi codziennie o godzinie 6 wieczorem.

Redakcya i Administracya Kraków, Dunajewskiego 5.
Telefon Redakcyi Nr. 396.
Telefon Administracyi Nr. 2314.
Konto czekowe Nr. 34.095.
Fach pocztowy na listy Nr. 116.
Adres telegr.: Naprzód Kraków.

Dział inseratowy: ul. Gołębia L. 2. I. p. (Róg ul. Brackiej)
Telefonu Nr. 1354.
Konto czekowe 910.
Ceny ogłoszeń: Za miejsce wiersza petitem 36 h. Za miejsce wiersza petitem w nadesłanem 90 h.

Komunikat austryacki.

Wiedeń, 16 listopada.

Urzędowo donoszą 16 listopada:

Wschodni teren wojny: Front wojsk generała pułkownika arcyksięcia Karola: Walki z obu stron rzeki Szyl i Aluty postępują pomyślnie naprzód. Wzięto przeszło 1200 jeńców.

Na północ od Campolung i koło Soosmezoe odparliśmy silne rumuńskie ataki. Na północ od Sunta podjęły austro-węgierskie oddziały wywiad na Monte Alunis.

Na południowy wschód od Toelgyes spełzły rosyjskie ataki na niczem. Na wzgórzach Mesfecanesci walki straży przednich.

Front wojsk generała polnego marszałka ks. Leopolda bawarskiego: U wojsk austro-węgierskich nie było żadnych ważniejszych działań bojowych.

Włoski teren wojny: Podane wczoraj przedsięwzięcie na wschód od Gorycyi kontynuowano, przyczem wojska nasze zdobyły dalej nieprzyjacielski okop, oraz wzięły 60 Włochów do niewoli i zdobyły dwa karabiny maszynowe.

Jedna z naszych eskader lotniczych obrzuciła wydatnie bombami wojskowe urządzenia koło stacyi Per la Carnia.

Południowo-wschodni teren wojny: Nie było żadnych szczególniejszych wydarzeń.

Zastępca szefa sztabu generalnego *von Hoefer*, marszałek polny porucznik.

Sejm i Rada stanu w Królestwie.

Dalsze szczegóły.

Wczoraj podaliśmy zasadnicze momenta rozporządzenia o utworzeniu Sejmu i Rady stanu w Królestwie. Obecnie możemy podać dalsze szczegóły.

W warszawskich pismach ukazało się obszerne rozporządzenie o utworzeniu Rady stanu i Sejmu w Królestwie, wydane przez Beselera. Podajemy zeń główne punkta.

3 pierwsze artykuły brzmią:

Art. 1. W mieście stołecznem Warszawie utworzone będą: „Rada stanu w Królestwie Polskiem“ i „Sejm“.

Art. 2. Przedstawicielstwo tych części Królestwa Polskiego w Sejmie i w Radzie stanu, które się znajdują pod zarządem okupacyi austro-węgierskiej, będzie ustalone na mocy umowy z rządem austro-węgierskim.

Przedstawicielstwo gen.-gubernatorstwa warszawskiego będzie miało miejsce w sposób następujący:

Art. 3. Posłów do Sejmu wybierają sejmiki powiatowe, a w powiatach miejskich Warszawskim i Łódzkim korporacye miejskie.

Na poszczególne powiatowe związki komunalne przypada rozmaita ilość posłów: np. na **warszawski powiat (okręg) miejski przypada 10 posłów**, na łódzki miejski 5 posłów, na łódzki ziemski 4 posłów. na warszawski ziemski 3 posłów. Razem **70 posłów.**

Gdy jeden z powiatowych związków komunalnych winien wybrać 3 lub więcej posłów, wybory odbędą się **według zasad wyborów proporcyonalnych.**

Z dalszych artykułów rozporządzenia dowiadujemy się:

Wybierane na posłów do Sejmu mogą być tylko osoby, należące na mocy miejsca zamieszkania lub własności nieruchomej do związku komunalnego, którego są przedstawicielami.

Bierne prawo wyborcze zależy prócz tego od następujących warunków. Kandydat winien:

1. **być poddanym Królestwa Polskiego;** 2. być **mężczyzną;** 3. mieć skończonych **lat 30;** 4. posiadać nieskazitelność obywatelską; 5. **władać językiem polskim ustnie i na piśmie.**

Rada stanu w Królestwie Polskiem składa się z prezesa oraz **z członków wybranych i powołanych.**

Prezesa mianuje generał-gubernator warszawski.

Z terytoryum generał-gubernatorstwa warszawskiego wybranych będzie **8 członków** Rady stanu przez Sejm podług zasad wyborów proporcyonalnych. Generał-gubernator mocen jest powołać **dalszych czterech członków** do Rady stanu.

Członkowie Rady stanu nie muszą być posłami do Sejmu.

Szef administracyi delegowany zostaje **jako komisarz** generał-gubernatora przy Radzie stanu w Królestwie Polskiem i przy Sejmie.

Na życzenie komisarza generał-gubernatora mowy, wypowiedziane w języku polskim, winny być **przetłómaczone na język niemiecki.** Komisarz gen.-gubern. i jego zastępcy mocni są posługiwać się językiem niemieckim.

Rada stanu winna obradować w przedmiocie projektów ustaw, przekazanych jej w celu obradowania przez generał-gubernatora i wydać mu swą opinię. Rada stanu mocna jest **stawiać wnioski** w sprawach kraju, pochodzące z własnej jej inicyatywy. Rada stanu winna **przygotowywać uchwały Sejmu.**

W każdym miesiącu odbywa się jedno posiedzenie Rady stanu w Warszawie. Dalsze posiedzenia będą się odbywały, o ile tego wymagać będzie stan spraw. Szef administracyi wysyła zaproszenia na posiedzenia.

Przedmiotem uchwał Sejmu będzie tymczasem:

1) użycie **funduszu dotacyjnego,** przewidzianego w ordynacyi powiatowej dla generał-gubernatorstwa warszawskiego z dnia 22 stycznia 1916 r. Fundusz dotacyjny zostaje przeznaczony dla poparcia zadań powiatowych związków komunalnych, co nie będzie się ograniczało do finansowo słabych powiatów; 2) użycie **funduszu melioracyjnego** krajowego umieszczonego w budżecie generał-gubernatorstwa warszawskiego; 3) użycie funduszu, umieszczonego w budżecie geneeral-gubern. warszawskiego dla poparcia **odbudowy** miejscowości, zburzonych przez wojnę.

Uchwały Sejmu wymagają zgody rządu.

Generał-gubernator mocen jest przekazać Sejmowi inne jeszcze przedmioty do uchwały lub do obradowania.

Sejm mocen jest uchwalić za zezwoleniem generał-gubernatora, by zostały nałożone **dodatki do podatków** bezpośrednich i zaciągnięte **pożyczki** w celu spełnienia swych zadań.

Generał-gubernator zwołuje Sejm i w miarę potrzeby odracza i zamyka posiedzenia Sejmu.

Sejm wybiera swoje prezydyum.

Prezesa zatwierdza generał-gubernator.

Rozporządzenie niniejsze nie ubliża rozporządzeniu, dotyczącemu utworzenia rady szkolnej krajowej.

HENRYK SIENKIEWICZ

Z Vevey nadeszła depesza z wieścią żałobną o nagłym skonie najznakomitszego pisarza polskiego Henryka Sienkiewicza.

Śmierć Sienkiewicza — to wydarzenie, które nie tylko w Polsce, lecz i w całym świecie cywilizowanym odezwie się silnem echem.

Autor „Trylogii“, owego wspaniałego eposu wojennego, który w umysłach wrażliwych tak żywo podsycał ducha rycerskiego, zmarł oto w przededniu tworzenia się armii polskiej...

Mimo, że wyłącznie w dobie obecnej zaprzątnięty był kwestyą organizowania pomocy dla dotkniętych wojną — jego potężne utwory stawiają go w rzędzie tych, którzy dawali pobudkę marzeniom zbrojnym.

Sienkiewicz przeżył lat 70; urodził się (w Woli Okrzejskiej w Łukowskiem) r. 1846.

„D. Warsch. Zeitung“ o wojsku polskiem.

Na temat wojska polskiego pisze „Deutsche Warschauer Zeitung“:

„Członkowie Legionu polskiego będą współdziałali przy werbowaniu i zaciąganiu do szeregów.

W przysiędze na sztandar żołnierz polski przysięga na wierność Ojczyźnie polskiej, Cesarzowi niemieckiemu jako naczelnemu wodzowi w tej wojnie i monarchom obu państw centralnych jako poręczycielom istnienia państwa polskiego. Przez tę przysięgę na sztandar zostaje usunięte panujące jeszcze mniemanie, jakoby żołnierz polski nie wstępował do szeregów — wojska narodowo polskiego. Przez tę przysięgę na sztandar zostaje wykluczone, jakoby został włączony do jednej ze sprzymierzonych armii.

Język komendy będzie naturalnie polski i przez to już możliwie najmocniej zostanie zadzierzgnięty związek ze sławnemi wspomnieniami wojska polskiego z 1830 r.“

Pod znakiem Sejmu i armii polskiej.

Demokratyczna Warszawa i młodzież stolicy głośno manifestowała dnia 12 b. m. na cześć Niepodległej Polski. Lud roboczy, wychowańcy zakładów naukowych i wszystkie stronnictwa demokratyczne uroczyście wyraziły swą wolę w sprawie budowy państwowości polskiej na trwałych odrazu podstawach, których żadna nie skruszyłaby moc. Wysunięto postulaty polityczne, głośno domagano się utworzenia narodowego rządu, zwołania sejmu konstytucyjnego i zorganizowania armii polskiej, narodowego wojska, które do życia powołać winien narodowy rząd. Pod znakiem Sejmu i armii odbył się w „Palais de Glace“

Wiec C. K. N.

przy udziale **dziesięciotysięcznego** tłumu. Przewodniczył p. Artur Śliwiński. Przemawiali: dr Witold Jodko, Wład. Malangiewicz (NZR), Tad. Szpotański, red. St. Kempner, Aleks. Dębski i Sulima. Wszyscy mowcy domagali się zwołania Sejmu konstytucyjnego i utworzenia Rządu narodowego, któryby mógł powołać do życia armię polską. Nastrój na sali panował entuzyastyczny. Wznoszono okrzyki na cześć Polski Niepodległej i Józefa Piłsudskiego. Okrzykami również manifestowano powyższe postulaty mowców.

Wiece P. P. S.

Kilkunastotysięczne masy robotnicze biorące udział w obchodzie dnia 5 b. m. najzupełniej dobitnie wykazały, że robotnikowi polskiemu drogą jest sprawa niepodległego państwa polskiego. Ten pochód był widomym znakiem żywotności narodowej klasy robotniczej.

Wiece w „Sporcie“ i w Teatrze Praskim jeszcze raz zadokumentowały tę żywotność, mimo, że w „Sporcie“ doszło do pewnych scysyi ze stronnikami socyal-demokracyi, skutkiem których tow. Arciszewski zamknął przed końcem zebranie po paru przemówieniach.

Natomiast wiec w Teatrze Praskim osiągnął swój cel. Przemówienia Barlickiego, Baumgarta i Staweny były gorąco oklaskiwane.

Po wiecach odbyła się **manifestacya wojenna**, o której już donosiliśmy wczoraj. Dodajemy więc tylko parę uwag sprawozdawcy warszawskiej „Gazety Nowej“:

„Pięknie wyglądała nasza młódź, harmonijnie, po żołniersku maszerująca. „Hej, kto Polak na bagnety“ huczało w powietrzu, zlewając się później z refrenem "Tak nam dopomóż Bóg“. Młoda wiosenną radością brzmiał „Mazurek Dąbrowskiego“, a walk legionowych z dnia 6 sierpnia echem wibrowało: „Hej strzelcy wraz nad nami orzeł biały“.

Przez ulicę Marszałkowską, na której wstrzymane zostały tramwaje, przeszła młodzież w ulicę Świętokrzyską, skąd przez Mazowiecką, Plac Saski i Czystą skierowała się pod pomnik Mickiewicza, gdzie znowuż płomiennymi mowami, przeplatanymi głośnymi okrzykami zakończyła manifestacyę wojenną na rzecz armii polskiej i walki z Moskwą.“

Manifest ukraiński.

Wiedeń, 16 listopada.

Jak „N .Fr. Presse“ donosi, ukraińska reprezentacya parlamentarna wydała manifest do narodu, oświadczając w nim, że Ukraińcy chcą być z państwem związani bezpośrednio, że uważają rozszerzenie autonomii galicyjskiej za skierowane przeciwko nim; że widzą wybawienie swe tylko w podziale kraju na obszary narodowe. Autorzy manifestu wzywają naród, aby skupił się dokoła swej reprezentacyi.

Otwarcie Dumy.

Petersburg, 14 listopada.

Na otwarciu sesyi Dumy Rodzianko wygłosił mowę, w której między innemi powiedział: „Nieprzyjaciel jest już pokonany, ale z rozpaczą stawia jeszcze opór, w czem wyczuwa własną klęskę“. Mowca wzywał do poczynienia w tej chwili, gdy zwycięstwo się przygotowuje, jeszcze większych wysiłków, aby wielką sprawę doprowadzić do dobrego końca.

W dalszym ciągu swej mowy mówił Rodzianko: „Rosya nie zdradzi swych sprzymierzeńców i z oburzeniem odrzuca wszelką myśl odrębnego pokoju“.

Pos. Szydłowskij imieniem bloku postępowego odczytał oświadczenie, w którem powiedziano: „Duma może w tych dniach zatwierdzić pytanie, że wojnę musi się prowadzić do dobrego końca i że inne rozwiązanie jest niemożliwe“. Mowca powiedział w końcu, że Rosya żywi głębokie zaufanie do swych sprzymierzeńców, szczególnie do Anglii.

Wilson zwołuje konferencyę pokojową.

Amsterdam, 16 listopada.

Biuro Reutera donosi z N. Jorku: Według „Financial Times“, na notowanie kursów na giełdzie ujemnie wpłynęła wiadomość, **że Wilson w najbliższym czasie podejmie definitywne kroki, aby spowodować pokój.** Słychać, że Wilson chce zaprosić strony wojujące do wysłania zastępców na **konferencyę** do Waszyngtonu, gdzie wszystkie strony postawiłyby minimum swych żądań, aby utorować drogę do drugiej konferencyi, na którejby obradowano nad właściwemi pertraktacyami pokojowemi. Wilson nie ma podobno zamiaru proponowania zawieszenia broni.

Hindenburg o odżywianiu pracujących.

„Lokal-Anzeiger“ ogłasza pismo Hindenburga do kanclerza Rzeszy, w którem Hindenburg podkreśla, że wśród niesłychanych zadań, jakie wojna nakłada na przemysł wojenny, **decydującą jest kwestya robotnicza**, nie tylko co do liczby robotników, ale także co do indywidualnej wydatności pracy, **co można zapewnić tylko przez dostateczne wyżywianie.**

Dlatego Hindenburg prosi kanclerza Rzeszy, by wszystkim rządom związkowym, oraz władzom administracyjnym i komunalnym przedstawił powagę położenia i wezwał je, **by wszelkimi środkami starały się o należyte odżywianie robotników**, pracujących w przemyśle wojennym, aby wzbudzili **„furor teutonicus“** zarówno u włościan jak i u robotników przemysłowych i mieszczan.

Wojna światowa.

Ostatnie wiadomości.

„Berl. Tagebl.“ oświadcza na podstawie autentycznych informacyj, że wszelkie pogłoski o **przedłużeniu służby wojskowej w Niemczech** do 50 roku życia są bezpodstawne.

Z Piotrogrodu donoszą, że w dniu 6 listopada przyjął car rosyjski na posłuchaniu ambasadora włoskiego markiza Carlotti'ego. Carlotti doręczył po okolicznościowem przemówieniu **carowi złoty medal waleczności**, przesłany mu przez króla włoskiego.

Ze Sztokholmu donoszą: Rosyjskie pisma przywiązują daleko idące nadzieje do **ofenzywy Sacharowa w Dobrudży.** Sądzą one, że Sacharow dorównywuje Mackensenowi. W ostatnich bowiem czasach nagle zaczęto przypisywać wielkie znaczenie frontowi w Dobrudży, oczekując stamtąd niezwykłych wypadków. Car zapowiedział rychłe przybycie swoje na ten odcinek frontu.

Jak donosi „Koelnische Ztg.“, **ton prasy rosyjskiej wobec Polaków jest coraz ostrzejszy.** Powodem tego zwrotu jest widocznie dążenie do skłonienia Polaków, żyjących w Rosyi, ażeby wystąpili z protestem przeciwko proklamowaniu państwa polskiego przez mocarstwa centralne.

Popularny dziennik rosyjski „Russkoje Słowo“ wydrukował artykuł, omawiający warunki przyszłego pokoju. Ideą główną artykułu jest zdanie, że Rosya nigdy nie miała planów zaborczych względem Niemiec, od których **ani dziś jeszcze żadnych teryteryów wogóle nie żąda.**

Pisma petersburskie donoszą: Wśród posłów do Dumy panuje wzburzenie z powodu uchwały rządu, aby wytoczyć proces przywódcy partyi **trudowików, posłowi Kereńskiemu** z powodu udziału w uroczystości majowej, jaka odbyła się przed wojną w jednej prowincyi. W kołach Dumy panuje przekonanie, że rząd chce w ten sposób pozbawić Kereńskiego mandatu i usunąć go z Dumy.

Kronika wojenna.

Zatonięcie okrętu liniowego „Imperatrica Marya“. Rosyjskie ministerstwo marynarki podaje do wiadomości, że dnia 21 października wybuchł pożar na pokładzie okrętu liniowego „Imperatrica Maria“ w Sebastopolu. Ponieważ zachodziła obawa, że eksplozya wszystkich zapasów amunicyi na okręcie się znajdujących może przenieść pożar na inne stojące w porcie okręty, a nawet na miasto, postanowiono otworzyć wentyle w podłodze okrętu. W ciągu pięciu kwadransy okręt zatonął i leży obecnie na mieliźnie. Jeden oficer, dwu podoficerów i 140 żołnierzy zatonęło.

KRONIKA.

Kraków, czwartek 16 listopada.

Z klubu posłów ludowych. W sobotę, dnia 11 listopada odbyło się w Krakowie w lokalu redakcyi „Piasta“ posiedzenie klubu posłów P. S. L. Postanowiono domagać się, aby przy uchwaleniu nowej konstytucyi wzięli udział delegaci Koła polskiego. Jako zasadnicze żądanie postawiono zabezpieczenie demokratycznego ustroju Galicyi.

W niedzielę odbyło się posiedzenie klubu, poświęcone sprawom ekonomicznym. Poruszono sprawę zniesienia pieczętowania żarn i zmniejszenia kontyngentu ziemniaków, przeznaczonych do wywozu z Galicyi, do właściwej miary; domagano się podwyższenia ceny za ziemniaki; zniesienia ograniczeń jarmarków; obsadzania komend rejonowych w zachodniej Galicyi kierownikami narodowości polskiej itd.

Chleb z naftą. Konsumenci miejskiego chleba donoszą nam, że chleb miejski z dni ostatnich był poprostu nie do jedzenia, gdyż czuć go było naftą. Zwracamy uwagę odnośnym czynnikom, by położyły kres tym wybrykom miejskiej piekarni.

Ataki „Berner Tagwacht“. Do tych głosów szwajcarsko-niemieckich, które zapowiedź utworzenia Królestwa przyjęły niechętnie, należy „Berner Tagwacht“, która pisze:

„Większego zawodu, jaki spotkał Polaków, pokładających swe nadzieje w mocarstwach centralnych, wyobrazić sobie nie podobna. Naród polski zostanie wyeksploatowany przez obcych tyranów według wszystkich reguł nowoczesnej wiedzy, nie ulega bowiem żadnej wątpliwości, że skoro państwa centralne tak się spieszą z załatwieniem kwestyi polskiej, to potrzebują Polaków na załatanie swych dziur, powstałych w armii. Polska nowa, to nowa krwawa kometa na horyzoncie wojennym“.

Dziennik ten, uważający się za reprezentanta skrajnej lewicy w międzynarodówce socyalistycznej, jest inspirowany przez Radka.

Kautsky umieszcza w „N. Zeit“ obszerny wstępny artykuł, poświęcony zamachowi Fr. Adlera. Analizując psychiczne podłoże zamachu, autor przychodzi do wniosku, iż głównym pierwiastkiem była tu niewiara w masy proletaryackie i ich inicyatywę, czyn. Charakterystyczny pod tym względem jest ostatni artykuł w „Kampfie“, w którym wyraża tę swoją niewiarę w inicyatywę i samodzielność austryackiego proletaryatu w najbliższej przyszłości i skarży się na to, iż przewódcom masa oddała monopol myśli. Nie wogóle — zdaniem Kautskyego — rozczarował się Adler co do ruchu masowego, lecz tylko co do ruchu austryackiego, i to w obecnym okresie.

Ta niewiara w proletaryat, to rozczarowanie, ten brak kontaktu duchowego z masą objaśniają niespodziewany czyn Fr. Adlera. Taka jest konstrukcya Kautskiego.

Repertuar teatru im. J. Słowackiego.

Czwartek: „Faun“.
Piątek: „Kościuszko pod Racławicami“ (przedstawienie dla młodzieży).
Sobota: „Złota czaszka“.

Repertuar teatru ludowego miejskiego.

Czwartek: „Gwiazda Syberyi“.
Piątek: „Dookoła miłości“.
Sobota: popołudniu „Zbójcy“; wieczór: „Domek trzech dziewcząt“.

chał już, by ozdobić swe skronie koroną Poniatowskiego. Niech się strzeże, by nie utonął w nurtach Elstery“. Jak widzimy, ks. Józef został tu zidentyfikowany ze Stanisławem Augustem.

O Ojczyznę Żywą.

Artykuł ten otrzymaliśmy z **kół legionowych.** Obok uwag, nastręczających się każdemu myślącemu umysłowi i gorętszemu sercu w dobie obecnej — jest on **dokumentem uczuć żołnierzy do wodza,** żołnierzy, którzy w tendencyjnem pomijaniu jego nazwiska dzisiaj przez różne „wielkości“, widzą tak przykry dysonans z ich czci pełną oceną jego zasługi olbrzymiej, jego pracy obywatelskiej i żołnierskiej.

To też ta część artykułu, to gorące wypowiedzenie się dotkniętego owem eskamotowaniem — żołnierskiego serca — stwarza tu część przeważającą.

I.

Żyje! — Czy temu słowu zajrzeliście w duszę...

To pytanie możnaby dzisiaj zwrócić do narodu całego, w chwili, gdy wreszcie uchyliły się więzienne wrota wiekowej niewoli. Bo **Ojczyzna żywa** — to wyzwolenie sił twórczych, zaklętych w duszę narodową, rozpęd niewstrzymany ku Sławie i Sile, nieustanna praca wszystkich energii ducha polskiego, lot orli w górne szlaki.

Rozumie to dzisiejszy człowiek czujący, gdy swą radość z powodu proklamowania Niepodległości, zamyka w jednym okrzyku: **Niech żyje komendant Józef Piłsudski!**

W tym okrzyku bowiem zawarta właśnie **cześć dla tej twórczej energii,** która nas wiedzie ku **Ojczyźnie Żywej,** cześć dla tej siły, którą Piłsudski powołał do życia i na niej założył fundament Wolnego Jutra.

Tą siłą zaś dawno zapomnianą, a wskrzeszoną z jego woli — to **siła zbrojna narodu.**

U źródeł narodzenia się tej siły należy zatem szukać zawiązku potężnej woli państwowo-twórczej, która raz w ruch puszczona — poprzez Czyn Legionów i wielkie prace powstającej do wolnego życia Warszawy — doprowadziła nas w konsekwencyi logicznego rozwoju do radości dnia 5 listopada.

To też dobrze o tem pamiętać winni ci, którzy mają poczucie godności narodowej, że okrzyki na cześć Józefa Piłsudskiego są wołaniem na cześć naszej własnej siły, na cześć naszego własnowolnego czynu, natchnionego porywem życia. Bez jego pracy uprzedniej nad stworzeniem kadrowych zastępów wojska polskiego, bez zaistnienia wreszcie **dnia 6 sierpnia 1914,** czulibyśmy się dzisiaj **„niewolnikami na publicznym targu“,** których tylko łaska obdarzałaby wolnością.

Głoszony zaś jako wielki czyn polityczny — dzień 16 sierpnia **byłby zgoła nie zaistniał,** gdyby nie spowodował go uprzedni Czyn Piłsudskiego. A pozatem swój program czynnego współdziałania z monarchią austro-węgierską na jakich kadrach oparłby ów komitet galicyjskich polityków swe zasługi dzisiaj wzajemnie tak podnoszących, gdyby nie przygotowawcza wieloletnia praca w organizacyach wojskowych, z ducha i woli Piłsudskiego poczęta.

Zasłużeni mężowie stanu i ojcowie narodu, którzy dzisiaj w imieniu Polski przemawiają, pamiętać o tem winni, że nie byłoby pola na ich zasługi we wielkiej państwowo-twórczej pracy, gdyby wola tego jednego człowieka nie była pchnęła **polskiej bryły na nowe tory.**

W pamiętnej dacie **6 sierpnia** tkwi tenże sam insurrekcyjny duch dnia **24 marca, 29 listopada i 22 stycznia.**

Z **Piłsudskiego Czynu** poczęty **Czyn Legionów** jest właśnie dlatego wielkim czynem narodowym, że go w istotnej treści, w głębi, **ożywia tradycyjny duch Insurrekcyi polskiej.**

Kto zaś w obozie Legionów był tym, który **najsilniej** w swem ręku umiał utrzymać ten przekazany Sztandar Insurrekcyi, który wbrew trudnym warunkom i wszelkim politycznym koniecznościom potrafił przechować **klejnot polskiej władzy,** niezdobytą warownię ducha narodowego, o tem wie dobrze każdy w Polsce człowiek czujący.

Pamięta o tem żołnierz, komu przedewszystkiem zawdzięcza, że mimo wszystkich kombinacyi i wpływów postronnych przetrwał **polskim żołnierzem, walczącym o Niepodległość Ojczyzny.**

Nic też dziwnego, że radość z powodu manifestu dnia 5 listopada w sercach żołnierskich kojarzy się przedewszystkiem z uczuciem wielkiej miłości i wdzięczności dla Tego, który zawzięty w swym uporze, wiódł nas konsekwentnie do tego jasnego dnia.

Gdy Polska oficyalna przez usta swych przedstawicieli w sposób naprawdę dziwny, a jakże bolesny, ostrożnie wymija pamiętną datę 6 sierpnia, milczeć nie mogą serca żołnierskie. Wypowiadają się szczerze i otwarcie, manifestują głośno swe uczucia, których wołania nie stłumi żadna siła, bo w nich jest prawda i istota życia.

Dwa zebrania żołnierskie, urządzone w Krakowie dla uczczenia Komendanta w dniach 5 i 7 listopada, dwa wieczory, spędzone z nim razem w tych pierwszych dniach radości z powodu spełniania się wspólnych nadziei i pragnień, w życiu i historyi żołnierza polskiego zaznaczyły się pięknie i trwale.

Gdy dnia pierwszego w Gospodzie Legionów manifestowała głównie szara rzesza żołnierska, pieśnią obozową i słowem prostem a serdecznem wyrażając swą cześć dla ukochanego Komendanta i radość, że w dniu tym jasnym mogą patrzeć w drogie jego oblicze i słuchać słów jego jak zawsze pełnych serca i myśli głębokiej, tak znowu dnia następnego wyrazy czci składali mu oficerowie, którzy w tym czasie znaleźli się w Krakowie.

Na ucztę koleżeńską w hotelu Saskim przybyli wszyscy, bez różnicy brygad i pułków.

Do biesiadnego stołu zasiadło dziewięćdziesięciu sześciu oficerów.

Zwartem kołem skupili się oni przy boku Komendanta, wszystko — stara wiara żołnierska, weterani legionowych bojów.

Za sobą wnieśli ten żywy gwar koleżeńskiej rozmowy, szczerą ochotę wspólnej radości i tę znamienną dla żołnierza polskiego atmosferę serdecznego ciepła.

W osobach zaś swoich reprezentowali całkowicie Czyn Legionów.

Byli tam uczestnicy i krwawego Mołotkowa czy Łowczówka i sławnej Rokitny czy groźnej Kościuchnówki.

Poprzez zebranie snuły się wspomnienia-obrazy ze wszystkich pobojowisk legionowych i szły ku sercu Tego, **z którego natchnienia i woli wypłynęły rycerskie czyny nowego pokolenia.**

Z Wilna.

Uchała P. K. O. — Manifestacye.

Dnia 2 listopada odbyło się w Wilnie zebranie Polskiego Komitetu Organizacyjnego, na którem powzięto następującą uchwałę:

„Polski Komitet Organizacyjny w Wilnie, stwierdzając, że dążenie do wspólnej państwowości z Polską jest postulatem politycznym, jednoczącym wszystkich Polaków, kraj nasz zamieszkujących, jak o tem świadczą jednogłośnie rezolucye odbytych w dniach ostatnich wieców, oraz (stwierdzona) opinia polska całego kraju; uznając:

że w ramach wspólnej z Polską państwowości kraj ten będzie mógł w zupełności zachować odpowiadającą jego warunkom odrębność;

że jedynie w tych ramach będą mogły znaleźć całkowite zaspokojenie kulturalne i narodowe dążenia wszystkich jego narodowości, że w tych ramach również znajdą uwzględnienie wszystkie jego gospodarcze potrzeby;

że wobec powyższego oddzielenia nas od Polski kordonem granicznym byłoby dla nas nie dającem się naprawić nieszczęściem i niesprawiedliwością, przeciw której musimy jak najgoręcej protestować, oświadcza,

że dla Polaków Litwy i Rusi Białej możliwem do przyjęcia będzie tylko takie rozstrzygnięcie losu naszego kraju, które nam zapewni jedność państwową z Polską, wszelkie zaś inne pozostawi w sercach naszych wiecznie jątrzącą się ranę i będzie przyczyną fermentu, uniemożliwiającego normalny rozwój zarówno tego kraju, jak i sąsiednich“.

Wilno, 2/XI. 1916.

Uchwała ta przesłana została na ręce p. Brudzińskiego dla delegacyi berlińsko-wiedeńskiej, dla przedłożenia jej kanclerzowi Rzeszy, jako wyraz opinii polskiej na Litwie.

Komunikat Beselera, mówiący o decyzyi monarchów austryackiego i niemieckiego w sprawie polskiej, został ogłoszony w Wilnie dnia 5 listopada o godz. 2 popołudniu. Na ulicy niezwykły ruch i podniecenie. Zbierano się naprędce, by zawczasu ułożyć program ewentualnej uroczystości i przedstawiano projekty obradującemu bez przerwy Komitetowi Polskiemu. Nadzwyczajne dodatki do pism, zawierające oświadczenie Beselera, pojawiły się o drugiej. Tłum rozchwytywał je pomiędzy siebie. Około szóstej zaczęto się skupiać koło katedry. Podwoje świątyni otwarte, wnętrze oświetlone rzęsiście. Przez całą długość nawy i przedsionka młodzież ustawiona w dwa szpalery, ze swemi odznakami i kokardami narodowemi przy piersiach, utrzymywała porządek. Kokardy narodowe rozdawano też publiczności, w parę chwil miała je większość tłumu. Wniesiono sztandary, dostarczone przez Ligę Kobiet Pogotowia Wojennego i Skautów. Punkt o szóstej administrator dyecezyi wileńskiej, ks. Michalkiewicz, przemówił z ambony do ludu. Wbrew jednak powszechnemu oczekiwaniu, mówił tylko o ciężkiej doli ludności, o głodzie, nawoływał do błagania o zmiłowanie Boże i nie dopuścił do odśpiewania „Te Deum“. Pomimo tego, nastrój podniosły i uroczysty pozostał. Tłum zaintonował hymn „Boże coś Polskę“, organy mu jednak nie zawtórowały. Ks. Michalkiewicz otworzył był podwoje katedry, ulegając żądaniu Komitetu Polskiego. Gdy hymu umilkł, rozległy się wołania: „Do Ostrej Bramy“. Wtedy ks. Michalkiewicz wyszedł znów na ambonę i ogłosił, iż policmajster wileński oświadcza, że do żadnych pochodów i manifestacyi nie dopuści. Część zebranych udała się jednak do Ostrej Bramy, niewielkiemi grupami, nie schodząc z chodników. Znowu zaczęły się śpiewy, po hymnach śpiewano pieśni narodowe, a na końcu młodzież zaintonowała „Marsz strzelców“. Tłum stał uszykowany z dwóch stron ulicy długim sznurem, tak, aby środek pozostawał wolny i ruch kołowy nie był zatamowany. O wpół do 9 tłum zaczął się rozchodzić.

Jednocześnie w całem mieście odbyły się zebrania, na których ułożono program dnia następnego. O wpół do drugiej miał się odbyć pochód delegacyj wszystkich instytucyi i stowarzyszeń wileńskich z wiankami na grób Sierakowskiego na górze Zamkowej. Do tego jednak dojść nie mogło. Delegacye podchodziły kolejno, a widząc drogę zagrodzoną, cofały się i składały

Bogu Rodzica, Dziewica...

Żołnierzom polskim.

Bogu Rodzica, Dziewica, Bogiem sławiena Maryja!
jak drzewiej w mrowie pohańskie rycerstwo idąc kresowe,
hymn ów żelazny, pancerny — hymn, co niebiosa przebija
śpiewało w ciężkich potrzebach, pohany bijąc na głowę:
tak my dziś, polscy żołnierze — Bogu Rodzica — śpiewamy,
tak my dziś w ciężkiej potrzebie, o DOMU walcząc odnowę,

Bogu Rodzica, Dziewica, o POLSKĘ ŻYWĄ błagamy,
o WOLĘ DOBRĄ, moc CZYNU! niech Polska, jako hostyja,
na wieki wieków zabłyśnie, niech Moskwie będzie wkształt tamy —

Bogu Rodzica, Dziewica, Bogiem sławiena Maryja!

Józef Relidzyński.

O osobę przyszłego króla Polski.

Dziennik fryburski „Liberte“ z dnia 6 b. m. przynosi telegram agencyi Havasa, datowany z tego samego dnia, następującej treści:

„Komunikują dziennikom z Rzymu: Ze środowiska dyplomatów otrzymujemy wiadomość, że **obydwaj cesarze osiągnęli zgodę co do wyboru przyszłego króla Polski w osobie księcia Leopolda bawarskiego.** Król bawarski wyjechał do Warszawy, w celu asystowania przy obrzędach koronacyjnych. Książę Leopold, urodz. w roku 1846, jest bratem Ludwika III bawarskiego. On to jest komendantem grupy wojsk austryacko-niemieckich, które zajęły Warszawę w dniu 4/VII 1915 roku“.

Podobnej treści depesze umieszcza „Journal de Geneve“ z dnia 7 b. m.:

„Ścisłość Francuzów święci tryumf w krótkim artykuliku tego rannego numeru p. t. „Sytuacya“. Końcowe jego zdania czynią aluzyę do zamierzonej jakoby natychmiast koronacyi króla polskiego: „Mówią, że nowy król Polski wyje-

swe wianki u trumny królewicza Kazimierza w katedrze wileńskiej. Tegoż dnia komendant 10 armii gen. Eichorn wyraził zdziwienie, że manifestujący tłum nie przyszedł do niego z podziękowaniem, a gdy się dowiedział, że władze policyjne do właściwej manifestacyi nie dopuściły — przesłał odpowiednie zawiadomienie do naczelnej komendy Wschodu.. Jeden z wybitniejszych obywateli został wezwany dla poświadczenia, że policmajster groził użyciem siły zbrojnej. Wyrażano mu nadzieję, iż zło da się naprawić, gdyby ludność zechciała urządzić uroczysty obchód w najbliższej przyszłości. Tu jednak zaszła nowa komplikacya. We wtorek dnia 7 listopada ogłoszony został powszechny przymus pracy w batalionach robotniczych dla całej ludności męskiej od lat 17 do 60. Komitet Polski odwołał obchód, zapowiedziany na niedzielę, 12 listopada, a to z obawy, że szersze warstwy publiczności nie wezmą w nim udziału

Pomimo tych przykrych wrażeń nastrój w mieście pozostaje uroczysty i podniosły. Mieszkańcy Wilna nie dają się zrazić; wierzą, że dla nich także nadchodzą lepsze dni i że przyszłość ich nierozerwalnie złączona będzie z przyszłością całej Polski.

Komunikat niemiecki.

Berlin, 16 listopada.

Urzędowo donoszą 15 listopada:

Zachodni teren wojenny: Grupa wojsk bawarskiego następcy tronu ks. Ruprechta: Bitwa na północ od Sommy trwa dalej. Zapasy trwające od rana do nocy, także dzień 14 b. m. stawiają w rzędzie dni wielkich bitew.

W nadziei, że początkowy sukces będą mogli wyzyskać, zaatakowali Anglicy silnemi masami ponownie na północ od Ancre i kilkakrotnie między Lesars i Gueudecourt. Wprawdzie udało się im wziąć wieś Beaucourt, ale na wszystkich innych punktach szerokiego frontu atakowego zaciekłość ich uderzenia załamała się z obfitemi stratami przed naszemi pozycyami.

Szczególnie odznaczyły się w obronie przed nieprzyjacielskiem uderzeniem: magdeburski pułk piechoty Nr. 66 i badeński pułk piechoty Nr. 160, jakoteż pułki 4 tej dywizyi piechoty gwardyi.

Wielkie użycie sił ze strony Francuzów było przeznaczone na zajęcie lasu St. Pierre Vaast. Ataki nie miały żadnego sukcesu; zakończyły się one krwawą klęską.

Wschodni teren wojenny: Front wojsk księcia Leopolda bawarskiego: Na wschodnim brzegu Narajówki na pozycye na zachód od folwarku Krasnolesie, niedawno przez nas uzyskane, skierowały się zaciekłe rosyjskie ataki; odrzucono je wszystkie, na jednem miejscu kontratakiem.

Front wojsk generała-pułkownika arcyksięcia Karola: Na wschodnim froncie Siedmiogrodu panowała tylko mała czynność bojowa. W korzystnych dla nas walkach leśnych i górskich wzdłuż dróg, prowadzących na Wołoszczyznę, utracili Rumuni wczoraj w jeńcach 23 oficerów i 1800 żołnierzy, a w łupie 4 armaty i kilka karabinów maszynowych.

Bałkański teren wojenny: Front wojsk marszałka Mackensena: W położenin żadnej zmiany. Twierdzę Bukareszt obrzucili lotnicy bombami.

Front macedoński: Gwałtownym francuskim atakom na równinie Monastyru oparły się niezachwianie wojska bułgarskie, wśród nich pułk bałkański J. Ces. Mości cesarza.

W łuku Czerny udało się przeciwnikowi wziąć niektóre wzgórza. Aby uniknąć działania skrzydłowego na pozycye w dolinie, cofnięto tam naszą obronę.

Pierwszy generalny kwatermistrz: *Ludendorff.*

Z miasta i z kraju.

Miłe stosunki pocztowe. Wysłana paczka pocztą dnia 13 listopada 25 kalendarzy do Żywca nadeszła tamże 14 listopada podarta, a zawierała tylko **22 egzemplarze,** 3 kalendarze w drodze „zaginęły“. Ponieważ zdarzają się podobne wypadki nie poraz pierwszy, a poczta usuwa się od obowiązku wynagrodzenia szkody, zapytujemy na tej drodze odpowiedzialne czynniki, czy nie zechcą wreszcie kres położyć tym stosunkom?

Nieporządki w sklepie miejskim w Dębnikach. Dochodzą nas wciąż skargi na nieporządki, panujące w sklepie miejskim w Dębnikach. Dawniej przywożono tam chleb dopiero po godzinie ósmej, tak, iż dzieci musiały iść bez chleba do szkoły, a teraz gdy chleb przywożony już jest przed ósmą, to znowu sklep otwiera się dopiero o ósmej. Ponieważ wszystkie inne sklepy miejskie otwierane są w mieście o godz. 7, więc niema racyi robienia wyjątku dla Dębnik.

Kwestya zwolnienia jeńców, pochodzących z Królestwa. Dzienniki urzędowe c. i k. komend obwodowych w Królestwie zamieszczają następujące zawiadomienie: Wskutek reskryptu c. i k. ministerstwa wojny w Wiedniu z dnia 2 sierpnia 1916 r. na razie nie należy więcej przedkładać próśb o uwalnianie jeńców wojennych, jakoteż internowanych, z obszarów, leżących po prawej stronie Wisły, gdyż prośby takie obecnie uwzględnione być nie mogą. Poleca się pp. wójtom zwrócić uwagę ludności, że reskrypt ten odnosi się także do powiatu Tomaszowskiego (gubernii lubelskiej).

Na rzecz szkółki legionowej w Kamieńsku, założonej i utrzymywanej przez komendę domu uzdrowieńców Legionów polskich w Kamieńsku, wydała taż komenda gustownie wykonaną jednodniówkę pt. „Legioniści — dzieciom polskim“, zawierającą 6 fotografii szkółki legionowej i pocztówki z tych fotografii. Wydawnictwa te można nabywać w lokalu Ligi kobiet w Krakowie.

L. 3242/916 akc. Kraków, 6 listopada 1916 r.

Obwieszczenie.

Administracya akcyzy względnie gmina miasta Krakowa rozpisuje licytacyę ofertową na wydzierżawienie prawa poboru opłat gminnych od trunków, w szczególności: palonych napojów spirytusowych, piwa i miodu, przysługujących gminie miasta Krakowa w dzielnicy Podgórze na mocy rozporządzenia Wydziału krajowego z dnia 14 grudnia 1910 L. 147.490 Nr. 274 Dz. u. kr., a to na podstawie warunków licytacyjnych, które można przejrzeć względnie otrzymać w Administracyi akcyzy (ul. Kopernika L. 1) w godzinach urzędowych.

Czas dzierżawy ustanawia się na rok jeden, t. j. od 1 stycznia 1917 do 31 grudnia 1917 r.

Oferty pisemne składać należy do rąk Naczelnika Administracyi akcyzy (ul. Kopernika L. 1, parter, drzwi Nr. 3) w terminie do dnia 20-go listopada 1916 r. do godziny 12 w południe.

Do oferty ma być dołączony kwit kasowy na złożone wadyum w wysokości co najmniej kwartalnego oferowanego czynszu.

Wadyum ma być złożone w kasie Administracyi akcyzy w gotówce, w książeczce Kas Oszczędności lub w papierach wartościowych, pupilarne bezpieczeństwo mających.

W ofercie należy podać adres oferenta i ewentualnych spólników, nadto zamieścić w niej oświadczenie, że warunki są oferentowi znane i że się im bez zastrzeżeń poddaje.

Administracya akcyzy.

Wydawca: **Ignacy Daszyński.** — Redaktor odpowiedzialny: **Maryan Pyrzowski.** **Drukarnia Ludowa, Kraków,** Dunajewskiego 5 (Telefon 1310).